

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 września 2018 roku, wniesionym do Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy, powódka J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...)C., domagała się od strony pozwanej (...) S.A. (obecnie (...) S.A. V. (...)) w W. zasądzenia kwoty 3198 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki V. (...), użytkowany przez Ł. Ł., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). W związku z powyższym zdarzeniem poszkodowany zawarł z powódką umowę najmu samochodu zastępczego marki F. (...) (obejmującą 10 dni) za kwotę 220 zł netto (270,60 zł brutto) za jedną dobę. Z tego tytułu powódka wystawiła poszkodowanemu fakturę VAT, obejmującą również koszty związane z podstawieniem i odbiorem pojazdu zastępczego. Strona pozwana odmówiła jednak (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powódki (która nabyła wierzycelność w drodze umowy cesji) kosztów najmu pojazdu zastępczego.

Postanowieniem z dnia 21 grudnia 2018 roku Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

W dniu 6 listopada 2019 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 640 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę. Strona pozwana zakwestionowała jednak roszczenie powódki co do zasady (zarzucając, że poszkodowani poruszali się uszkodzonym pojazdem, a zatem najem samochodu zastępczego nie był konieczny) oraz co do wysokości, zarówno w zakresie zastosowanej przez powódkę stawki za dobę, czasu najmu pojazdu zastępczego, jak również co do kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego (w tym ostatnim zakresie został zgłoszony także zarzut braku legitymacji procesowej czynnej).

Powódka w żaden sposób nie zareagowała na sprzeciw od nakazu zapłaty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 czerwca 2017 roku pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący współwłasność Ł. Ł. i R. Ł. (poszkodowanych), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. (obecnie (...) S.A. V. (...)) w W..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie – k. 15v;

notatka informacyjna – w aktach szkody na płycie CD – k. 90)

W tym samym dniu (2 czerwca 2017 roku) poszkodowany Ł. Ł. zawarł z J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...)C. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 220 zł netto, koszty podstawienia pojazdu na kwotę 50 zł netto oraz koszty podstawienia pojazdu po godzinach pracy na kwotę 80 zł netto.

Pojazd został podstawiony poszkodowanemu w dniu 2 czerwca 2017 roku o godzinie 21:45 we W. przy ul. (...). Poszkodowany zwrócił samochód zastępczy we W. przy ul. (...) w dniu 12 czerwca 2017 roku o godzinie 16:00.

(dowód: bezsporne;

umowa najmu wraz z ogólnymi warunkami – k. 13)

W tym samym dniu (2 czerwca 2017 roku) poszkodowani Ł. Ł. i R. Ł. upoważnili wynajmującego do bezgotówkowego rozliczenia szkody wynikającej z najmu pojazdu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

upoważnienia z dnia 2.06.2017 roku – k. 17v i 18)

W dniu 5 czerwca 2017 roku przedstawiciel poszkodowanych zgłosił powstanie szkody (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

Po zgłoszeniu szkody ubezpieczyciel poinformował przedstawiciela poszkodowanych o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za pośrednictwem ubezpieczyciela. Ubezpieczyciel poinformował także, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez pośrednictwa ubezpieczyciela koszt najmu będzie podlegał weryfikacji do wysokości oferty ubezpieczyciela (135-140 zł netto za pojazd segmentu D oraz 90-100 zł netto za pojazd segmentu C).

(dowód: bezsporne;

zgłoszenie szkody – k. 56-57;

korrespondencja elektroniczna z załącznikami – k. 58-60)

W dniu 7 czerwca 2017 roku przedstawiciel ubezpieczyciela dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu i sporządził kalkulację naprawy. W chwili dokonywania oględzin zamontowany w pojeździe licznik kilometrów wskazywał przebieg 277818 km.

Następnie w dniu 3 lipca 2017 roku odbyły się oględziny dodatkowe uszkodzonego pojazdu, w trakcie których przedstawiciel ubezpieczyciela stwierdził, że pojazd nie został jeszcze naprawiony. W chwili dokonywania oględzin dodatkowych zamontowany w uszkodzonym pojeździe licznik kilometrów wskazywał przebieg 278698 km.

(dowód: bezsporne;

tabela – k. 12;

korrespondencja elektroniczna z kalkulacją z dnia 7.06.2017 roku – k. 61-67;

korrespondencja elektroniczna z kalkulacją z dnia 7.07.2017 roku – k. 68-74;

dokumentacja fotograficzna – na płytach CD – k. 75 i 90;

protokół z oględzin – w aktach szkody na płycie CD – k. 90)

W dniu 12 czerwca 2017 roku poszkodowani Ł. Ł. i R. Ł. (cedenci) zawarli z wynajmującym J. S. (cesjonariuszem) umowy, których przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentom z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 2 czerwca 2017 roku, wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody, z tytułu najmu pojazdu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

umowy z dnia 12.06.2017 roku – k. 18v i 19)

W dniu 25 lipca 2017 roku wynajmujący (J. S.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanych Ł. Ł. i R. Ł. kwotą 2600 zł netto (3198 zł brutto) za:

- podstawienie auta do klienta – 50 zł netto (61,50 zł brutto),
- podstawienie auta do klienta po godzinach pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto),
- wynajem samochodu – 11 dni po 220 zł netto – 2420 zł netto (2976 zł brutto),
- odbiór auta od klienta – 50 zł netto (61,50 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 20)

W piśmie z dnia 25 maja 2017 roku wynajmujący (cesjonariusz) wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania za najem samochodu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 25.05.2017 roku – k. 20v)

Decyzją z dnia 25 sierpnia 2017 roku ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania za najem pojazdu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 25.08.2017 roku – k. 21)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanych Ł. Ł. i R. Ł. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji z dnia 2 czerwca 2017 roku. Właściwie poza sporem było także to, że poszkodowani przenieśli na powódkę swoją wierzycielność z tytułu szkody w postaci kosztów wynajmu samochodu zastępczego oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy strona pozwana była zobowiązana do zapłaty powódce odszkodowania (naprawienia szkody poniesionej przez poszkodowanych). Sporna była także kwestia legitymacji procesowej czynnej w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego.

Powódka swoje roszczenie wywodziła z umów cesji, jakie łączyły ją z poszkodowanymi (Ł. Ł. i R. Ł.), współwłaścicielami pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tych umów powódka nabyła przysługujące poszkodowanym roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie powódki strona pozwana bezpodstawnie odmówiła wypłaty należnego odszkodowania.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów

(a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Właściwie bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w

której powódka domagała się zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia powyższego wydatku pozostawała (co do zasady) w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego niezależnie od tego, czy pojazd ten służył do prowadzenia działalności gospodarczej czy też nie (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powódka dołączyła do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 220 zł netto) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie najem samochodu zastępczego nie był konieczny, skoro poszkodowani poruszali się uszkodzonym pojazdem. Dodatkowo w ocenie strony pozwanej stawka w wysokości 220 zł netto (270,60 zł brutto) była zawyżona, ponieważ działające na rynku lokalnym profesjonalne podmioty świadczą analogiczne usługi za kwoty niższe (strona pozwana zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanym nieodpłatny najem pojazdu zastępczego), a czas najmu został nadmiernie wydłużony. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu strona pozwana wykazała, że w niniejszej sprawie nie było uzasadnionych podstaw do wynajęcia przez poszkodowanych samochodu zastępczego.

Należy w tym miejscu przede wszystkim wskazać, że wprawdzie okoliczności powstania szkody oraz zakres uszkodzeń pojazdu na pierwszy rzut oka uzasadniały konieczność wynajęcia samochodu zastępczego (z oświadczenia poszkodowanego wynikało, że w wyniku kolizji uszkodzonym autem nie można było bezpiecznie się poruszać, ponieważ drzwi od strony kierowcy zostały uszkodzone, ciężko się otwierały i zamykały, a przez powstałą szczelinę do środka mogła wlewać się woda), to jednak zachowanie poszkodowanego (poszkodowanych) po zaistnieniu szkody ostatecznie sprawiło, że roszczenie powódki nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Nie ulega bowiem wątpliwości (co wynika między innymi z dokumentacji fotograficznej, w szczególności ze zdjęć licznika kilometrów), że pomiędzy pierwszymi oględzinami (które miały miejsce w dniu 7 czerwca 2017 roku) a oględzinami dodatkowymi (z dnia 7 lipca 2017 roku) uszkodzony pojazd (V. (...)) mimo braku naprawy przejechał 880 kilometrów, co oznacza, że w istocie był normalnie użytkowany. Skoro zatem poszkodowani właściwie normalnie użytkowali uszkodzony pojazd, to brak było jakichkolwiek podstaw do wynajęcia samochodu zastępczego, a co za tym idzie, obciążenia strony pozwanej kosztami tego najmu.

Trzeba przy tym pamiętać, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu. Dodatkowo na poszkodowanym (poszkodowanych) ciąży obowiązek minimalizacji szkody. Biorąc powyższe pod uwagę trzeba podkreślić, że możliwość poruszania się uszkodzonym pojazdem po zaistnieniu szkody (a w szczególności faktyczne użytkowanie takiego pojazdu) ma istotne znaczenie dla wysokości szkody, ponieważ determinuje konieczny czas przebywania uszkodzonego auta w zakładzie naprawczym, a co za tym idzie, uzasadniony czas najmu pojazdu zastępczego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w sytuacji, gdy poszkodowany normalnie użytkuje uszkodzony pojazd, uzasadniony czas pozostawiania uszkodzonego samochodu w zakładzie naprawczym powinien zostać ograniczony do czynności ściśle naprawczych, zaś wszystkie czynności organizacyjne (takie jak akceptacja kosztorysu czy zamawianie części) powinny odbyć się jeszcze przed wstawieniem auta do warsztatu.

Tymczasem w niniejszej sprawie poszkodowany wynajmował pojazd zastępczy od dnia wystąpienia szkody (2 czerwca 2017 roku) do dnia 12 czerwca 2017 roku, a więc jeszcze przed ostateczną akceptacją kosztorysu i ewentualnym rozpoczęciem naprawy.

Skoro zatem poszkodowani po zaistnieniu szkody nadal korzystali z uszkodzonego pojazdu, to tym samym najem samochodu zastępczego w okresie dochodzonym pozwem nie był ekonomicznie uzasadniony oraz niezbędny, a co za tym idzie powództwo nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Niezależnie od powyższego także stawka zastosowana przez powódkę została znacząco zawyżona.

Jak już wyżej wskazano w ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie najmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot wynajmujący pojazdy po cenach niższych, wynajął pojazd zastępczy tam, gdzie wynajmowano je drożej. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie

wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego nie można przy tym odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznaney z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że powódka dochodziła roszczenia, które wywodziła z umów cesji zawartych z poszkodowanymi. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu powódka, która w wyniku umów przelewu zajęła pozycję wierzycieli (poszkodowanych Ł. Ł. i R. Ł.), właściwie nie była zobowiązana do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawka przyjęta do obliczenia czynszu najmu nie była zawyżona. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowany (a więc w większości przypadków osoba, która nie musi być zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów) zostaje najpierw w wyniku udzielonego pełnomocnictwa (upoważnienia w postępowaniu likwidacyjnym), a następnie w wyniku umowy przelewu wierzytelności, zastąpiony przez samego wynajmującego (który w sposób oczywisty musi być obeznany ze stawkami najmu pojazdów, w tym zastępczych). W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanego (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności wynajmującego i znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochodu zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że po pierwsze poszkodowani (a ściślej wynajmujący, czyli powódka) byli nielojalni wobec ubezpieczyciela, to jest wybrali podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które rażąco odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu (w wysokości 220 zł netto za dobę) była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że niezwłocznie po zgłoszeniu szkody (w korespondencji elektronicznej z dnia 5 czerwca 2017 roku) strona pozwana poinformowała przedstawiciela poszkodowanych o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za jej pośrednictwem (według stawek dziennych netto 135-140 zł za pojazd segmentu D oraz 90-100 zł za pojazd segmentu C). Strona pozwana poinformowała także, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez jej pośrednictwa koszt najmu będzie podlegał weryfikacji.

Na poparcie swoich zarzutów strona pozwana przedłożyła wskazaną wyżej wiadomość elektroniczną (z dnia 5 czerwca 2017 roku), z której wynikało, że po pierwsze poszkodowani mieli możliwość wynajęcia pojazdu zastępczego za pośrednictwem strony pozwanej (w wypożyczalni z nią współpracującej), a po wtóre, że cena za najem auta w klasie uszkodzonego (oraz wynajętego) pojazdu kształtowała się na poziomie około dwukrotnie niższym niż cena zaproponowana przez powódkę.

Trzeba w tym miejscu jeszcze dodać, że wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego, które przekraczają koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych tylko wtedy, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 roku, III CZP 20/17, LEX nr 2340475). Tymczasem powódka nie tylko nie udowodniła powyższej okoliczności (celowości poniesienia kosztów wyższych, niż zaproponowane przez stronę pozwaną), ale w tym zakresie nie zgłosiła nawet twierdzeń.

Należy przy tym jeszcze podkreślić, że w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powódka w żaden sposób nie zareagowała. Tym samym Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności niniejszej sprawy, uznał fakty (zarzuty) przytoczone przez stronę pozwaną w sprzeciwie od nakazu zapłaty za przyznane (art. 230 k.p.c.).

Strona pozwana zarzuciła także brak legitymacji procesowej po stronie powódki (w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego).

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak legitymacji procesowej powódki (w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego) miał wynikać z treści umów cesji zawartych z poszkodowanymi (według strony pozwanej koszty najmu pojazdu zastępczego nie obejmowały kosztów jego podstawienia i odbioru).

Powyższy zarzut braku legitymacji procesowej czynnej nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

W ocenie Sądu powódka wykazała swoją legitymację do występowania w niniejszej sprawie, która wynikała z ważnych (skutecznych) umów cesji, jakie łączyły ją z poszkodowanymi, współwłaścicielami pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym na mocy

powyższych umów powódka nabyła przysługujące poszkodowanym roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego (które w ocenie Sądu niewątpliwie obejmowały także koszty jego podstawienia i odbioru).

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu roszczenie powódki w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego i tak nie mogło zasługiwać na uwzględnienie. Przede wszystkim dlatego, że nieuzasadnione było roszczenie powódki o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego co do zasady (a koszty podstawienia i odbioru tego pojazdu były niejako kosztami akcesoryjnymi).

Dodatkowo z umowy najmu (zawartej przez poszkodowanych z powódką) w żaden sposób nie wynikało, aby poszkodowani wyrazili zgodę na poniesienie kosztów odbioru pojazdu zastępczego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że na dołączonym do pozwu formularzu (wzorcem) umowy strony w żaden sposób nie wskazały, aby najemcy (poszkodowani) byli zobowiązani do zwrotu kosztów odbioru pojazdu. Skoro zatem w umowie najmu poszkodowani nie zobowiązali się do zwrotu powyższych kosztów, to nie mogli także roszczeń z tego tytułu przenieść na powódkę. Jednocześnie powódka w żaden sposób nie wykazała, żeby zwrot powyższych kosztów należał się jej z jakichkolwiek innych przyczyn.

Niezależnie od powyższego (oraz w zakresie kosztów podstawienia pojazdu zastępczego) w ocenie Sądu koszty te w niniejszej sprawie nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą). Trzeba w tym miejscu bowiem wskazać, że strona pozwana zaoferowała poszkodowanym wynajęcie pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem, co oznaczało także zobowiązanie do pokrycia ewentualnych kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego (a w istocie oznaczało podstawienie i odbiór pojazdu zastępczego w miejscu wskazanym przez poszkodowanych). Poszkodowani jednak z oferty takiej nie skorzystali (z niewyjaśnionych i niezrozumiałych względów). Tym samym domaganie się powyższych kosztów w niniejszym postępowaniu było nieuzasadnione. Powódka w żaden sposób nie wykazała także, żeby podstawienie pojazdu zastępczego miało miejsce po godzinach pracy (w tym zakresie nie zgłoszono nawet twierdzeń, nie mówiąc o ich udowodnieniu).

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd oddalił jedynie wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (z uwagi na to, że okoliczności, na które został on powołany, nie wymagały wiadomości specjalnych). Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił także wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Ł. Ł. oraz wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków Ł. Ł. i R. Ł.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które zostali oni powołani albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo też nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powódce nie przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego. Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych powództwo, jako nieuzasadnione, podlegało oddaleniu, jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie pozwanej należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.